

Paluch, Kompot (ft. Major SPZ Prod. PSR)

Pyszny robię kompot
Aż dałbyś go po kablach
Tylko dobry owoc
Rośnie w naszych sadach

Pyszny robię kompot
Aż dałbyś go po kablach
Tylko dobry owoc
Rośnie w naszych sadach

Wyje*ane na tve bify
My to osobne organizmy
Wyciskam życie jak cytryny
Pielęgnuję sad
Usuwać pasożyty

Jeśli celujesz we mnie
To twój złoty strzał
Nie przestaję produkować
Obłożenie na palnikach
W porcję dzielę wiedzę
Mam cały know-how
Szkolę nowych szefów
Mam kucharzy na praktykach
Ty niczego tam nie przypał
Tak jak palisz jana
Prawdziwi OG
Nie mówią że są gangsta
Wybujane małolaty
Na gazowych klamkach
Beka z tego gówna
Nie postrzel siebie w jaja

Pyszny robię kompot
Aż dałbyś go po kablach
Tylko dobry owoc
Rośnie w naszych sadach

Pyszny robię kompot
Aż dałbyś go po kablach
Tylko dobry owoc
Rośnie w naszych sadach

Kap kap kapie
Robię z Paluchem kompoty
Wyci – wyciskamy soki do ostatniej kropli
W naszych sadach rosną tylko najlepsze owoce
Gwarancja jakości, nie sraj metką na robocie, tej
To jest SPZ, Biuro Ochrony Rapu
Czarny Mercedes Benz, samochód nie ma dachu
Kompot leci po kablu
Pompuję go na głośniki
Topię w nim waków
I sprzedajne, zakłamate dziwki

Tłoczmy, tłoczmy
Zbieram plon przez cały rok
Koncerty, nagrywki, daję ci najlepszy sort
Bez ulepszaczy smaku, maku
I nędznych podróbek
Mieszamy składniki
Mamy własną recepturę

Pyszny robię kompot

Aż dałbyś go po kablach
Tylko dobry owoc
Rośnie w naszych sadach

Pyszny robię kompot
Aż dałbyś go po kablach
Tylko dobry owoc
Rośnie w naszych sadach